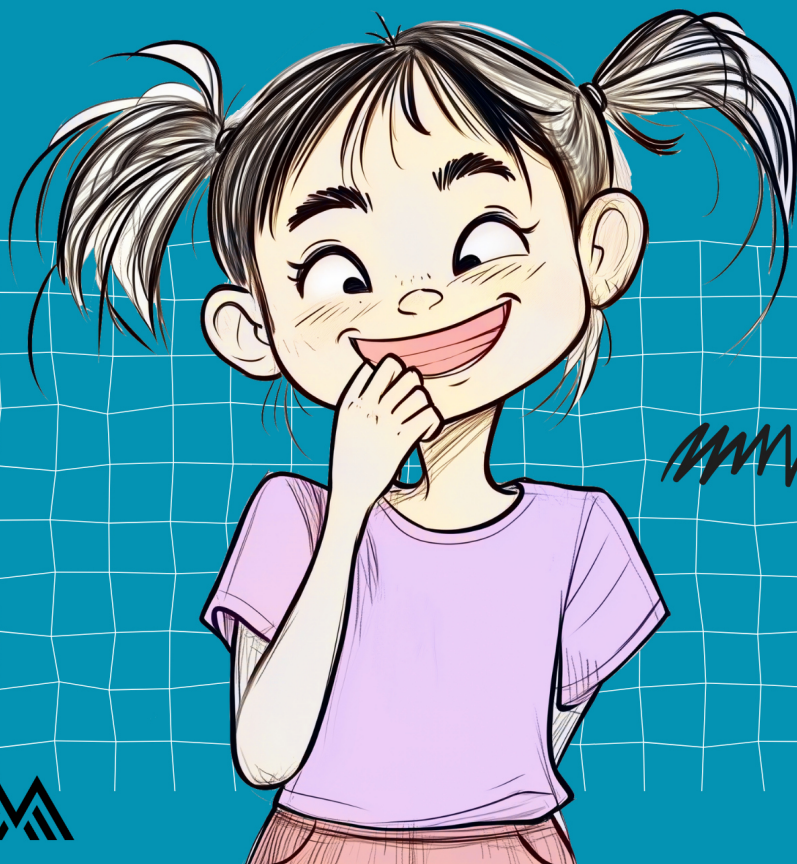


Oliwia Nowacka

Moja siostra

Wanda



Oliwia Nowacka



MOJA SIOSTRA WANDA

Oliwia Nowacka

Copyright © by Miasto Książek, 2025

Wszelkie prawa zastrzeżone

Przedruk i kopiowanie całości lub części książki – z wyjątkiem cytatów w artykułach i przeglądach krytycznych – możliwe jest wyłącznie za zgodą wydawcy.

Redaktor prowadzący: Daniel Dudek

Korekta: Joanna Misztal

Ilustracje i projekt graficzny okładki: Marcin Kamiński

Skład i łamanie: InkPad.pl

Wydanie I, Wrocław 2025

eISBN 978-83-7954-381-6



Wydawnictwo Miasto Książek

50-432 Wrocław, pl. Zgody 9/16

www.miaستoksziazek.pl

  @miastoksziazek

Cześć! Jestem Patryk i na wstępie chciałbym się z wami czymś podzielić. Nie dajcie się zwieść stereotypom, że dziewczynki są grzeczniejsze od chłopców – to bujda. Posłuchajcie tylko kilku opowieści o mojej siostrze **Wandzie**.

Bezsenna noc

Pamiętam, jak przez długie miesiące prosiłem rodziców o remont pokoju. To nie tak, że miałem jakieś wygórowane wymagania, ale panele były już mocno zarysowane, łóżko powoli stawało się dla mnie za ciasne, a od jednej ściany odklejała się tapeta. Rodzice oczywiście chcieli zrobić ten remont, ale wiecznie było coś ważniejszego: albo tata musiał jechać w delegację, albo mama akurat pożyczyła pieniądze cioci Asi.

Gdy w końcu tata oznajmił, że wziął urlop i zajmie się moim pokojem, nie wiedziałem, na co dokładnie się piszę. Były wakacje, ale wstałem z samego rana, aby mu pomóc. To był przecież mój pokój, a razem na pewno zrobimy to szybciej. Pewnie myślicie, że miałem przekichane, bo tata kazał mi co chwilę podawać jakiś śrubokręt, trzymać lampę, gdy ją przykręcał, albo zamykać podłogę. Nic bardziej mylnego! Robiłem to z uśmiechem na twarzy, pogwizdując, w końcu kto by się nie cieszył, że jego pokój niebawem będzie wyglądać super. Czy wspominałem wam o tapecie z piłkarzami?

Prawdziwy koszmar zaczął się wieczorem. Podekscytowany całym tym remontem, nie zastanawiałem się wcześniej, gdzie będę spał. Chyba myślałem, że uda

nam się uwinąć na tyle szybko, że będę mógł spać w nowym łóżku. Ale przed nami było jeszcze kilka dni pracy, a nie mogłem przecież spędzić nocy na podłodze...

– Patryku, musisz spać z Wandą – oznajmiła mama. – Dacie radę te kilka nocy.

– To chyba jakiś żart – oburzyła się moja siostra. – Nie będę z nim spała!

Ja nie powiedziałem nic, bo kompletnie mnie zamurowało. Dlaczego? Nie od dziś było wiadomo, że Wanda ma bardzo niespokojny sen. Często budzi się w nocy, mówi coś, a nawet lunatkuje. Jak miałbym się przy niej wyspać? Mnie potrafi obudzić dosłownie wszystko, nawet pies sąsiada czy dźwięk padającego deszczu...

Poza tym problem był znacznie więk-

szy – kto widział, jak Wanda gra w koszykówkę, ten wie co mam na myśli. Jej nie da się zabrać piłki, choćby miała rzucać się po całym boisku. Wysoka, postawna i waleczna, to właśnie moja siostra. I jak ja, niedorostek – bo tak mnie nazywała – miałem dać sobie radę w łózkowym pojedynku o pościel? A jeśli przyśni jej się coś złego? Z pewnością oberwę przez przypadek.

Na szczęście przed samym spaniem mama dała nam osobne kołdry, więc przynajmniej jeden problem mieliśmy z głowy. Już na wstępie

Wanda mnie ostrzegła:

– Jak będziesz gadał w nocy, to łądujesz w przedpo-koju, rozumiesz?

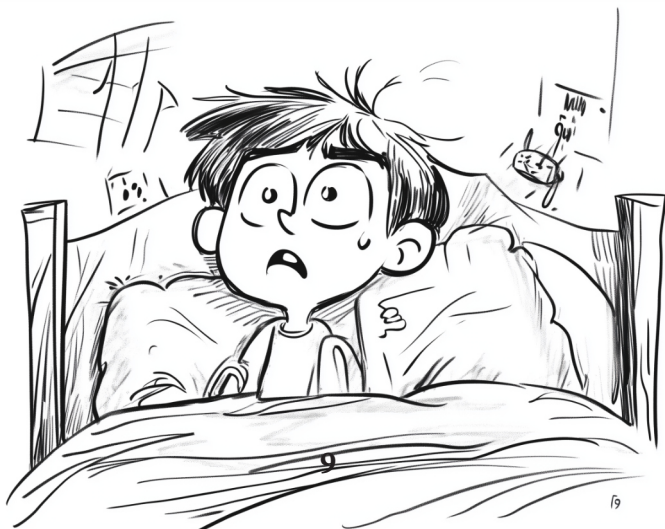


Przełknąłem głośno ślinę, a ona do-
dała:

– Ja mogę, to mój pokój.

A potem nie pytając, czy mi to odpo-
wiada, zgasiła światło i odwróciła się do
mnie plecami. Chciałem poczytać ko-
miks, ale po całym dniu pracy z tatą nie
miałem ochoty na kłótnie. Tym razem
wygrała. Nawet udało mi się szybko za-
snąć.

Pierwszy raz obudziłem się około
pierwszej w nocy. Jak możecie się domy-
ślić, obudziła mnie moja siostra.



– Do mnie! Do mnie! Podaj! – mamrotała, rzucając się po łóżku. – Szybciej!

Oczy wciąż miała zamknięte. Odsunąłem się na sam skraj łóżka, bo najwyraźniej Wanda w swoim śnie grała mecz koszykówki i bałem się, że potraktuje mnie jak swoje przeciwniczki. Nie mogłem być kontuzjowany, bo od rana mieliśmy z tatą kłaść panele.

– **Aut! Nasza piłka!** – wciąż mruzczała Wanda.

A potem ni stąd, ni zowąd pchnęła mnie tak, że spadłem z łóżka, a ona wykrzyknęła:

– Nasz punkt!

Byłem w tak wielkim szoku, że nawet nie zareagowałem. Rozmasowałem bolące ramię i wróciłem na łóżko. A dokładnie

na skraj łóżka, jak najdalej od mojej szalonej siostry.

Druga pobudka nastąpiła niedługo później. Tym razem nie sprawdziłem godziny. Przebudziło mnie dziwne uczucie, jakby coś muskało moją twarz. Gdy otworzyłem oczy, zobaczyłem buzię Wandy jakieś trzy centymetry od mojej. Była to scena niczym z horroru.

– Jezu! – niemal krzyknąłem, a serce waliło mi w piersi jak szalone.

Wanda siedziała na łóżku, prosta jak struna, nie zwracając uwagi na moje słowa. Nie wiedziałem dlaczego tak dziwnie na mnie patrzy.

– Co ty robisz? Czemu nie śpisz? – zapytałem cicho.

Nie odpowiedziała.

– Idź spać! – wycodziłem przez zęby, zmęczony już tymi ceregielami.

O dziwo, posłuchała, choć nie miałem pewności, czy w ogóle będzie rano pamiętać to wydarzenie. Ja nie mogłem już zasnąć. Trochę się wystraszyłem, więc rozbudzony jeszcze długo gapiłem się w sufit, zanim w końcu zapadłem w sen.

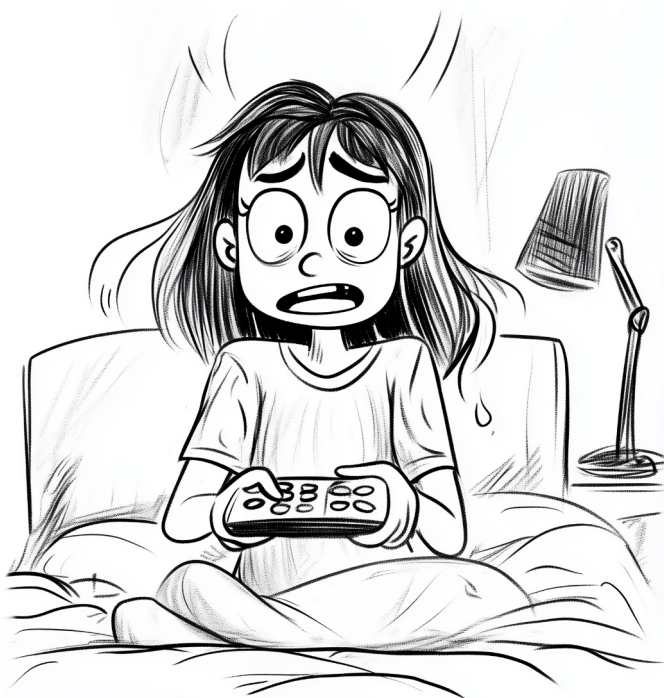
Kolejny raz obudził mnie już mój budzik. Bezlitosna melodia nie pozwalała spać, mimo że po zarwanej nocy czułem piasek pod powiekami. Niechętnie podniosłem się z posłania i zobaczyłem moją siostrę siedzącą na wpół wyprostowaną. Miała rozczochrane włosy i opuchnięte oczy.

– Oho, zaczyna się – mruknąłem do siebie.

Telefon wciąż dzwonił, więc sięgnąłem

po niego zdziwiony i wtedy zobaczyłem coś, czym będę szantażować moją siostrę do końca życia. Wanda siedziała z pilotem od telewizora w dłoni, wciskała bezradnie wszystkie przyciski i zawodziła:

– Jak wyłączyć ten **głupi budzik?!**



Choć byłem nieźle zmęczony po nieprzespanej nocy, nie zapomniałem wspomnieć o tym mamie, tacie, mojemu najlepszemu koledze Sebastianowi, a nawet naszej sąsiadce, pani Ali, która jest straszną gadułą i na pewno opowie o tym wszystkim na naszym osiedlu. Wanda próbująca wyłączyć budzik pilotem od telewizora – ten obraz zapamiętam do końca życia.